Nr. 18. Nowy Sącz, dnia 15 września. Rok 1897.

MIESZCZANIN

Prenumerata na „Mieszczanina“
wynosi
rocznie . . 4 złr.
kwartalnie . . 1 złr.
na „Mieszczanina“ z „Sądeczaninem“
rocznie . . 6 złr.
kwartalnie . . 1 złr. 50 ct.
na samego „Sądeczanina“
rocznie . . 2 złr. 50 ct.
Numer pojed. „Mieszczanina“ 20 ct.
„Sądeczanina“ 15 ct.

ORGAN MIAST MNIEJSZYCH i MIASTECZEK.
Dwutygodnik polityczny, ekonomiczny i społeczny.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca
ze stałym dodatkiem p. n. „SĄDECZANIN“.

. . . Możemy spokojnem okiem spoglądać w przyszłość, byle wszystkich zjednoczyła wytrwała a sumienna praca około dobra powszechnego.
HENRYK SCHMITT

Redakcya i Administracya
„MIESZCZANINA“
w Nowym Sączu przy ul. Matejki, 635.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 ct. od wiersza drobnym drukiem za każdorazowe umieszczenie, przy stałem ogłoszeniu stosowny rabat.

Upraszamy o rozszerzanie „Mieszczanina“ pomiędzy znajomymi — Popierajmy przemysł i handel katolicki.

PRENUMERATĘ w miejscu przyjmuje księgarnia p. Pisza, gdzie też odbierać i nabywać można pojedyncze numery gazety.

Od Administracyi.

Prosimy uprzejmie o rychłe odnowienie prenumeraty i wyrównanie zaległych należytości.

Każdy nowo przybyły prenumerator otrzyma na żądanie numera „Mieszczanina“ od l lipca b. r. bezpłatnie i franko.

Życzliwych nam Czytelników upraszamy o łaskawe poparcie naszego pisma w gronie Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zachęcając ich do licznej przedpłaty w interesie wspólnej sprawy.

Każdy, kto tylko zażąda, otrzyma odwrotną pocztą kilka numerów „Mieszczanina“ na okaz, lub też celem rozdania tychże pomiędzy Przyjaciół i Znajomych.

Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem: Administracya „Mieszczanina“ w Nowym Sączu.

Baczność obywatele!

Już niejednokrotnie pisaliśmy w „Mieszczaninie“ jak ważną rolę odgrywają wybory do Rad gminnych. Wykazywaliśmy również przy każdej sposobności, że i najlepsze ustawy nie przyniosą mieszkańcom gmin wiejskich żadnego pożytku, jeżeli Rada złożoną będzie z ludzi niedołężnych, niedbałych i gnuśnych — a już na zupełną ruinę skazane zostaną takie gminy, gdzie w Radzie rej wodzą tak zwani „geszefciarze“, którzy pragną aby w czasie swego radziectwa „obłowić się“ przy każdej sprawie.

Pamiętajcie więc obywatele i mieszkańcy miast i miasteczek, że jakich wybierzecie radnych, taka będzie i gospodarka w gminie waszej. Zła rada i zły burmistrz rozproszą majątek gminny, zrujnują mieszkańców, czego dowodem codzienne doświadczenia w gminach, w których dawniej kwitł dobrobyt a dziś bieda i nędza wciska się każdą szczeliną.

Tylko ten gmach ma warunki trwałe, który ufundowano na mocnych i zdrowych fundamentach. Podstawą czyli fundamentem dobrej gospodarki tak krajowej jak powiatowej jest oczywiście r o z u m n a i u c z c i w a g o s p o d a r k a g m i n n a. Zasada ta odnosi zarówno do miast większych i mniejszych jakoteż do gmin wiejskich.

Obecnie zapytujemy: dlaczego to tyle ciemnoty jeszcze w naszym kraju? dlaczego upadł handel katolicki i przemysł rodzimy? dlaczego niszczy nas zagraniczna licha konkurencya?... Na pytanie to śmiało odpowiedzieć można: Z powodu nieroztropnej gospodarki gminnej, gdyż Rada albo nie starała się o co należało w interesie swej gminy, albo przeszkadzała sama za podszeptem niedołężnych mameluków lub sprzedajnych geszefciarzy do uzyskania czegoś dobrego dla miasta swego.

Wiadoma to rzecz powszechnie, że wielu burmistrzów naszych uważa się za posługaczy pp. starostów, marszałków i innych dygnitarzy w powiecie; że tacy burmistrze nie dbają wcale o dobro gminy a nawet działają przeciw niej, swoim krewnym i przyjaciołom, bo pragną oni przypodobać się „dygnitarzom“, prowadząc z nimi „politykę“ na swoją rękę.

Wiadomo też dobrze wszystkim, ile to kłopotów i trudności musieliśmy zwalczać przy wyborach do Rady powiatowej, Sejmu i Rady państwa, jedynie z tej przyczyny, że znaczna część radnych i burmistrzów naszych trzymała się „pańskiej klamki“ i popierała ze szkodą ogółu ludzi przewrotnych albo dla gminy obojętnych lub wprost nieprzychylnych.

Nie rozpisujemy się o tem, gdyż bolesne doświadczenia od lat 30-tu aż nadto wymownie pouczyły wszystkich, że wielkiej wagi są wybory do Rady gminnych, oraz że wybierając radnych i burmistrza baczyć pilnie winniśmy, aby panowie ci, jako nasi pełnomocnicy nie wysługiwali się przeróżnym dygnitarzom, których sprawa nasza tyle obchodzi, co psa piąta noga — l e c z a b y t y l k o i j e d y n i e d o b r o w ł a s n e j g m i n y mieli na względzie.

W niedługiej przyszłości przeprowadzone zostaną w wielu miastach i miasteczkach naszego kraju wybory do Rad gminnych. Pilnujcież więc obywatele tych wyborów i dołóżcie usilnych starań, aby do Rady weszli ludzie pracy, ludzie uczciwi a i l e m o ż n o ś c i s a m i c h r z e ś c i a n i e. Dołóżcie starania aby wybrano dobre Rady i dobrych burmistrzów.

Ku temu celu bardzo pomocnem będzie wczesne zawiązywanie komitetów, do których również powołać trzeba ludzi energicznych a sumiennych. Na zgromadzeniach takiego komitetu roztrząsajcie pilnie pytania: Czy dotychczasowa gospodarka gminna jest taką, jaką być powinna? W jaki sposób uchylić należy te braki i wady? Następnie zawczasu upatrywać trzeba ludzi, którzy charakterem i rozwagą zalecają się na to, aby dla dobra gminy i swych współobywateli wybrani zostali do Rady.

Praca taka jako przygotowawcza akcya jest niezbędnie potrzebną, inaczej w ostatniej chwili trudno się zdecydować na wybór radnego, a co gorsza, że wielu wyborców bez zastanowienia oddają kartki wygotowane przez ludzi, którzy pragną za jakąbądź cenę wcisnąć się do Rady.

Pilnujmy zatem, aby żaden niepowołany dygnitarz nie wtrącał się do naszych wyborów; nie znośmy aby sekretarz lub inny jaki urzędnik, albo co smutniejsza służba gminna agitowali w okresie wyborów, pamiętajmy, że mamy

prawa i to wielkie, lecz praw tych nie umiemy, czy też nie chcemy używać.

Starajmy się wreszcie zapoznać z przepisami ustaw naszych, bądźmy troskliwi tak o swój jak i gminy naszej majątek, niedajmy krzywdzić siebie ani też naszych współobywateli; wspierajmy się wspólnie szczerą radą nawet w najdrobniejszej sprawie, ratujmy w potrzebie wedle zasady: **Wszyscy za jednego — jeden za wszystkich!** *a wtedy zobaczymy, że idąc wspólnie i zgodnie w każdym wypadku, wywalczymy sobie i naszym potomkom byt znośny i porządek wzorowy!*

Żydzi — a socyalna demokracya.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że żydzi bardzo gorliwie, mówiąc gwarą ludową „robią“ w socyalnej demokracyi galicyjskiej, chociaż po kilku nieudatnych próbach nie wysuwają się dziś natrętnie na plan pierwszy. Udział żydów w stronnictwie socyalistycznem zaznaczano już niejednokrotnie lecz zwykle ogólnikowo, oto więc na dowód kilka niedawno ogłoszonych faktów. We Lwowie jest 9 towarzystw socyalistycznych, z nich w 5 przewodniczącymi są żydzi, a mianowicie: w stowarzysznіu zawodowem pomocników handlowych 162 czł. Filip Besen; w stowarzyszeniu robotników budowlanych „Ogniwo“ 170 członków, Josef Schifler, w stowarzyszeniu fryzyerów i golarzy, 30 członków, Jakób Gottfried; w stowarzyszeniu piekarzy 120 członków Lipe Reischer, i w stowarzyszeniu dependentów adwokackich i notaryalnych — dr. Maks Zettelbaum.

Wybór żydów na przewodniczących stowarzyszeń dowodzi pośrednio znaczenia ich w partyi i wpływu na nią. Ale zajmują oni inne jeszcze, ważniejsze stanowiska: mowców, agitatorów, publicystów stronnictwa i (ma się rozumieć) poborców składek. Taktyka socyalistów zresztą jest najlepszym dowodem przeażnego wpływu żydów. Oni wnieśli do niej wszystkie właściwości swej rasy oraz nałogi warstwy społecznej, z której zazwyczaj pochodzą. Nie potrzeba być wcale antysemitą, żeby jeżeli nie wyłącznie to w znaczej mierze wpływowi żydów przypisać najbardziej znamienne rysy tej taktyki: bezczelną i naiwną zarozumiałość, krzykliwe wymyślanie przeciwnikom, nieprzebieranie w środkach i sposobach działania, ślepą zaciekłość, nienawiść, w wielu wypadkach niczem nieusprawiedliwioną do religii chrześcijańskiej i duchowieństwa, niedorzeczne przechwałki a zwłaszcza frazeologię krzykliwą i przesadną, niesmaczną i trywialną. Są to zarazem znamienne rysy umysłowości i charakteru żydów, właściwości temperamentu rasowego, a w znaczniejszej jeszcze mierze właściwości i nałogi zawodowe tej hołoty żydowskiej na-wpół ucywilizowanej, na którą nawet sami żydzi, w innych warunkach wychowani, patrzeć nie mogą bez wstrętu.

Od dzisiejszej taktyki politycznej naszych demokratów socyalnych, zwłaszcza galicyjskich, odwróciliby się z oburzeniem ludzie, którzy przed dwudziestu kilku laty byli pionerami doktryn socyalistycznych w społeczeństwie polskiem. Można było nie podzielać ich przekonań, potępiać nawet ich działalność, ale każdy z mimowolnem poważaniem patrzeć musiał na prawość niezłomną tych ludzi, na czystość moralną ich życia prywatnego, na ich zapał młodzieńczy, na ich fanatyzm ascetyczny, a zwłaszcza na jakiś mistyczny kult prawdy w słowie i w życiu. Z kapitału moralnego i umysłowego, jaki pozostawili po sobie ci ludzie, którzy zmarli w więzieniach, na Sybirze, na tułatwie i na szubienicach, lub których zmarnowały lub ubezwładniły ciężkie warunki, z tego kapitału ciągnie dotychczas zyski socyalizm polski, trwoniąc go nieuczciwie, tradycyą poświęcenia i bohaterstwa tych pionierów osłania swoją marność, swoją pospolitość nikczemną przed ciekawemi spojrzeniami naiwnej młodzieży.

Nie brak zapewne i dziś w stronnictwie socyalistycznym ludzi uczciwych, szlachetnych zapaleńców, prawych fanatyków. Ale nie oni nadają ton jego działalności, którą uchwyciła w swe ręce i prowadzi wszelkiego rodzaju hołota żydowska i polska, pozornie kierowana przez kilku ludzi ambitnych a właściwie kierująca nimi. Stronictwo socyalistyczne wystąpiło w Galicyi na szerszą widownię w chwili, gdy od dawna istniejące stronnictwa straciły poniekąd racyę bytu, przeżyły się, bankrutować zaczęły, a nasze jeszcze się nie wytworzyły, skonsolidowały z mgławicy nieuświadomionych dążeń. Tym szczęśliwym dla niej warunkom zawdzięcza demokracya socyalna w Galicyi swoje względne powodzenie, swój szybki wzrost. Przyciągnęła ona do siebie w znacznej liczbie wszystkie żywioły niespokojne, wykolejone, moralnie i umysłowo nie zrównoważone, głównie zaś jak i gdzie indziej zresztą, żydów których właściwości umysłu i warunki społeczne popychały ku niej.

I pomiędzy pierwszymi apostołami socyalizmu byli żydzi, ale żydzi, pochodzący z rodzin, które już nie w pierwszem nawet pokoleniu ucywilizowały się i unarodowiły, albo z tego ciemnego i ubogiego gminu, który zachował swoją odrębną, niezgodną wprawdzie z naszą ale surową i ściśle przestrzeganą moralność. Teraz zaś do stronnictwa socyalistycznego zaciągać się zaczęli nie żydzi nawet, ale żydki, przedstawiciele tego żydowstwa, które już zerwało z talmudem, ale w zamian jego nic nie przyjęło, ani ewangelii ani moralności filozoficznej, które już obcięło pejsy i zrzuciło chałat, ale nie ucywilizowało się wcale, chociaż już uczyło się w szkołach; żydowstwa, znieprawnionego warunkami bytu niemającego żadnej etyki, cynicznego i rozzuchwalonego równouprawnieniem politycznem.

Zapewne i ta nawet część społeczeństwa żydowskiego, najgorsza i najszkodliwsza, posiada pewne przymioty, pewne właściwości dodatnie. Ale w działalności stronnictwa socyalistycznego ujawniły się niemal wyłącznie strony ujemne, i to nie tylko w taktyce stronnictwa ale i w pojmowaniu zasad socyalistycznych. Socyalizm,

---

„A już cię nie opuszczę, aż do śmierci.“

Bajka opowiedziana Janinie

przez

ARMANDA.

Źle dzieje się na ziemi — rzekł raz Pan Bóg do jednego z ulubionych Cherubinów swoich — ludzie oddalają się od myśli mojej, która jest prawdą i tonąc w nieprawościach, imienia mego wzywają nadaremne . . . .

Idź na ten padół ofiarnych łez i krwi i szukaj serca, któreby było sprawiedliwe i czyste a gdy je znajdziesz i poznasz że cierpi, to dotknięciem białych swych skrzydeł ucisz na wieki jego tęsknotę i ból.

I schylił się Cherubin do stóp Pana a Pan położył dłonie na skroni jego i dał mu moc, iż mógł czytać w ludzkich sercach i najskrytsze przeglądać myśli . . . .

I z rospostartymi do lotu skrzydłami spłynął Anioł na ziemię i z rannym promieniem słońca wszedł do zbudowanej tam świątyni Pańskiej, by oddać cześć Temu, co go posłał.

A właśnie rozbudzono dzwony na wieży kościelnej i serca ich rozkołysano w takt hymnu pochwalnego dla Stwórcy.

I wsłuchał się Cherubin w te dźwięczące poważnie tony, co nad uśpionem jeszcze miastem płynęły spokojnie i majestatycznie i zdawały się być chwilami łkaniem cierpiącego serca, rozwianem w obłocznej przestrzeni, to znowu potężnym akordem nadziei i wiary. . . .

I taka błogość opanowała jego duszę, że łez rozkoszy pełne miał oczy i z złożonymi na piersiach rękami modlił się głębokiem milczeniem i zdawało mu się, że tylko na ziemi i przy dzwonów akordzie modlić się można prawdziwie szczerze do Pana Niebios i Gwiazd. . . I choć białe skrzydła rwały się do lotu w przestrzeń, z której przyszedł, przecież stał tak długo, bardzo długo u drzwi kościelnych a pierś pełną miał Boga. . . .

O płyty posadzki kościelnej odbiło się echo ciężkich kroków — wszedł jakiś człowiek, za nim drugi i trzeci i kościół powoli napełniać się począł. Anioł nie chciał być widziany, więc wstąpił na ołtarz i u stóp Maryi Panny na obrazie ukląkł, tak iż zdał się być zwyczajnem malowidłem . . .

Ale ja ci powiadam Janino, że to był Anioł prawdziwy, posłany przez Boga dla przeglądania serc ludzkich. Ja sam widziałem go na ołtarzu i mógłbym Ci powiedzieć, kiedy to było i w którym kościele, ale to do opowiadania nie należy. . .

— A gdybym chciała wiedzieć koniecznie?

— Gdybyś chciała? I wówczas nie powiedziałbym Ci, tylko ująłbym dłoń Twoją i poszedł z Tobą do tego kościoła i przed tym samym ukląknął ołtarzem i patrzał w twarz Anioła wzrokiem pogodnym, by mógł czytać prawdę w naszych sercach.

— Więc chodźmy! Ten Anioł podobno ma moc kojenia tęsknoty i żalu . . !

— Ależ Janino! Teraz noc jest i kościół zamknięty. . . . Czyż nie widzisz że jesteśmy w ogrodzie i siedzimy na ławeczce brzozowej w altanie, przez której szczeliny blask księżyca się wdziera a na srebrnych jego strunach, płynie cicha rozmowa nasza. . . . Przecież i ten ogród to jedna wielka świątynia, kopułą szafirów nakryta i przy nas również jest Anioł i skrzydła swe białe nad nami roztoczył. . .

A jest, masz słuszność Armandzie — mów dalej. . !

Około godziny 10tej zaturkotało coś przed kościołem, przed główną bramą stanęło kilka powozów. . . . Wysiadać z nich zaczęli wytwornie ubrani panowie i panie i parami wstępowali do świątyni Wszyscy mieli bukiety z świeżych kwiatów w rękach i szli z nimi przed ołtarz, na którym klęczał nasz Anioł i cieszył się bardzo, że

którego zadaniem jest zapewnienie wszystkim ludziom szczęścia i pomyślności materyalnej, świadome, celowe zorganizowanie wszelkiej działalności społecznej, odrodzenie moralne ludzkości — z natury swych dążeń powinien być doktryną optymistyczną, pozytywną, twórczą. Żydzi nadali mu charakter negacyjny i pessymistyczny Czytając pisma socyalistyczne, poza wiadomościami dotyczącemi spraw partyjnych i czasem artykulikami pseudo — naukowymi, do znudzenia powtarzającymi, z iście żydowską cierpliwością „ten sam sztuk markssowski tylko na inny manier“ nie znajdziesz nic oprócz spisów zbrodni, zniepra wnienia moralnego, głupoty i podłości ludzkiej, nic oprócz wyrazów nienawiści i zemsty, złorzeczeń, skarg i szyderstwa.

Nie przeczę, że żydzi do socyalizmu, takiego zwłaszcza lgną szczerze, nie posądzam ich, że chcą robić na nim tylko osobisty lub plemienny interes. W pismach socyalistycznych słyszą jakby echa swoich starych ksiąg świętych, swoich tradycyi niezapomnianych. Czy te szczegółowe, nudne opisy urządzenia świątyni i wykonywania obrzędów religijnych, czy ten formalizm, wyliczający wszystkie sznureczki na sukni kapłana, wymierzający każdy krok jego, nie przypominają planów „naukowych“ przyszłego urządzenia społeczeństwa, a te, ponure opisy mordów wyłupiania oczu, zbrodni potwornych, czy nie sprawiają takiego samego wrażenia, jak okropne kroniki pism socyalistycznych?

To lubowanie się w okrucieństwie, ten pessymizm, ta skłonność do negacyi bezwzględnej są w pewnej mierze przyrodzonemi, w większej jeszcze nabytemi właściwościami ducha żydowskiego. Prześladowani, poga dzeni, poniewierani w ciągu tylu wieków, nic dziwnego, że mają w krwi swej pragnienie zemsty, że nienawidzą tego wszystkiego, co im przypomina upodlenie, niewolę, krzywdy doznane, że chcieliby zniszczyć i zburzyć wszystko: i ten porządek prawno — polityczny i społeczny, który ich gnębił, i tę cywilizacyę. która jest dla nich obcą, bo w wytwarzaniu jej udziału nie brali, i ten dorobek moralny ludzkości, do którego się nie przyczynili. Psychologicznie zrozumieć ich można i poniekąd nawet usprawiedliwić Ale ta negacya semicka, jak każdy obcy pierwiastek, wprowadzony w żywe ciało, albo zakazić musi socyalizm, jeżeli ten go nie wyrzuci, nie pozbędzie się go w jakikolwiek sposób, albo wywoła ostry proces zapalny — antysemityzm społeczny, który właściwie jest odmianą socyalizmu, chociaż i antysemici i socyaliści zwykle temu przeczą. Ten proces zapalny ogarniać już zaczyna powoli warstwę robotniczą, którą zżydzenie socyalizmu musi ostatecznie do niego zniechęcić.

Sami s cyaliści przyznają, że nie spodziewali się takiego tryumfu, jaki podczas wyborów odnieśli, a to przecie powinno ich pouczyć, że i zwrot nagły w przeciwnym kierunku jest prawdopodobny i że rychło doznać mogą porażki równie doniosłej, której żadna organizacya zapobiedz nie jest w stanie. Ale mówić dziś w Galicyi do socyalistów to mówić do żydów, a ci przecie sami siebie nie wyeliminują.

J. L Jastrzębiec (w Przeglądzie Wszechpolskim)

Marnotrawstwo majątku prywatnego.

Życie w mieście, samo przez się kosztowne, o ileż droższem czyni marnotrawstwo w formie życia nad stan. Jakżeby tu się zdało zastosować radę: „o jedno oczko niżej“. Weźmy np. mieszkania: sypialnie, pokoje dziecinne, prawda skromne, nawet skromniejsze, niż się godzi ze względu, że zdrowie, to dar który szanować i cenić należy które zresztą dla wielu kapitałem, z którego procenty dają sposób do utrzymania się, ale zato pokoje na skład mebli przeznaczone, a zwane salony zanadto drogie choć nie potrzebne, bo ileż razy w roku przyjmuje się w nich gości?

Suknie męskie w stosunku do użyteczności za drogie, ale „upierzenie“ płci pięknej ....naście razy do roku się zmieniające a w dodatku bez pomocy pięknych paluszków pań robione, to już poprostu przyczyna przedwczesnej siwizny tych, co rachunki krawcowych płacą, (dość nieregularnie, ale i Salamon z próżnego nie naleje): — spuszczanie się na sługi przy zakupnie rzeczy potrzebnych dla domu, nieświadomość zupełna kuchni i zarządu domu, czynią sługi niezawsze rzetelne władczyniami domu, które choć bardzo drogo płatne za drogie pieniądze głodzą swoich chlebodawców i ich dzieci. Do wykształcenia literackiego pań w średniej klasie koniecznie trzebaby dołączyć znajomość dzieł pani Ćwierciakiewiczowej, ale nie tylko z kompaturek, lecz i w praktycznem ich zastosowaniu; pewną też cząstkę z kapitału „na szpilki“, powinno by się obracać na igiełki

Panie zamężne mogły skonstatować, że panowie często wracają z biur późno na obiad i wcale jakoś apetytu nie mają — w tem jednak niech nie upatrują dowodu, że obiad źle przyrządzony; przeważnie przyczyną braku apetytu „mała przekąska“ w towarzystwie znajomych. Obowiązkiem dobrego człowieka jest bronić słabszych, — i ja też „płci słabszej“ daję radę: jeżeliby was panie kiedy spotkał jaki wyrzut za rachunek krawcowej, zażądajcie od panów, by wam przedstawili rzetelny rachunek za „małe przekąski“ z miesiąca, a jeszcze silniejszą znajdzie obronę gdy liczycie wydatki na droższe cygara i legion „pilznera“ lub „krasiczyńskiego“ wieczorami konsumowanych. (Pilzner droższy, wzmaonia żołądek, pobudza apetyt że odpić się go nie można, prędko trawi korony i płucze gruntownie kieszeń).

Ponieważ w najmniejszem nawet gospodarstwie powinien się układać budżet, miesięczny stały a to tak $^1/_3$ pensyi na pomieszkanie, $^1/_5$ na stroje i małe przekąski, na utrzymanie służby, $^1/_6$ na utrzymanie domu, o ile koniecznie domagają się dostawcy wiktuałów gotówki, czego braknie najlepiej brać na książeczkę, wszak na kredycie dzisiaj świat stoi.

Ktoby się odważył gardzić kredytem lub z końcem miesiąca odważył się choćby najdrobniejszą kwotę od wydatków zbywającą lokować jako oszczędność, takiego na-

---

tak miłują ludzie Pana Boga, iż najpiękniejsze dary ziemi w ofierze Mu niosą.

Ale kwiatów nikt n stopni ołtarza nie złożył, więc Aniołowi dziwno było, poco z nimi wstępowali w podwoje świątyni i począł wzrokiem od Boga danym czytać w sercach przybyłych. . .

W wielu z nich była tylko *Ciekawość*, u innych *Życzliwość*, w kilku *Żal*, w jednem *Współczucie* — a serca dwojga osób: kobiety i mężczyzny, którzy najbliżej ołtarza klęczeli, dziwny przedstawiały widok. Serce mężczyzny wypełniała olbrzymia *Radość*, serce kobiety było puste . .

I dziwił się wielce Anioł, jak może być puste serce w piersi żywego człowieka ale wnet zobaczył na twarzy kobiety ślady niedawno wylanych łez i poznał, że tym torem wyszła *Miłość*, jedyna jej serca mieszkanka — a inne uczucie jeszcze go nie zajęło. . . .

A gdzie ta *Miłość* poszła?

Powiem Ci kiedy indziej Janino, bo to do opowiadania nie należy. Może jest tu gdzieś blisko nas, ja nie wiem, tylko ów Anioł. . . .

Zadzwoniono u drzwi zakrystyi, na chórze zabrzmiały organy pieśnią do świętego Ducha, przed ołtarz wszedł kapłan. .

A więc to był ślub?

Ależ nie przerywaj mi Janino, — ja nic nie wiem, tylko ów Anioł. . . Słuchaj opowiadania!

Parze u stóp ołtarza klęczącej połączył kapłan ręce i począł mówić słowa przysięgi, którą oboje za nim powtarzali a Anioł słuchał.

— Czy masz *dobrą i nieprzymuszoną* wolę, tego człowieka, którego obok siebie widzisz, za towarzysza życia pojąć. . ? pytał kapłan

— Mam — odrzekła kobieta w bieli, a Anioł na obrazie wstrząsnął się cały, bo czytał w jej sercu, więc zdawało mu się że usłyszał kłamstwo. . . .

— Czy nie ślubowałaś już komu wiary małżeńskiej? — pytał kapłan dalej.

— Nie — wyszeptała kobieta a Anioł na obrazie ręką twarz zakrył, bo przypomniał sobie słowa Pana, że „ludzie odbiegli od myśli Jego, która jest prawdą i imienia Jego wzywają nadaremno.“

Kobieta zdaje się spostrzegła ruch Anioła, bo zbladła jak suknia jej biała i róże w bukiecie i puste jej serce *Bojaźń* zajmować poczęła. . .

Ale Anioł modlił się do Pana o promień *Prawdy i Łaski* dla zbłąkanej a modlił się tem samem głębokiem milczeniem, co przed chwilą u drzwi kościelnych z pieśnią dzwonów porannych, więc modlitwa taka musiała być wysłuchaną . . .

— A już cię nie opuszczę *aż do śmierci* — mówiła kobieta głosem drżącym. . .

Usłyszawszy ostatnie dwa słowa, ucieszył się Anioł bardzo, bo poznał, że kobieta *mówiła prawdę*, przysięgając *tylko do śmierci* być wierną człowiekowi dla którego nie miała *Miłości*, bo odeszła od niej śladem łez w samotności wylanych. . . Ale *po śmierci*, wieczność cała do tej *Miłości* należeć będzie. . .

I gdy spojrzał w serce kobiety, z rozpromienionem obliczem odchodzącej od ołtarza, zobaczył tam już nie pustkę, nie *Smutek*, nie *Żal*, jeno *Zadowolenie* ciche a rzewne. . . .

Ja już skończyłem Janino. ! Czy słuchasz jeszcze echa mych słów. . ? Możesz odejść, bo już ci nic więcej nie powiem, tylko mi przyrzeczenie daj, że nie zasmucisz *Anioła prawdy* gdy przed ołtarzem szeptać kiedyś będziesz: „A już cię nie opuszczę aż do śmierci. . . .!

W Krakowie d. 14 sierpnia 1897 r.

leży piętnować jako skąpca, choćby się „kutwa- tem wymawiał, że to chowa na „czarną godzinę“. Dzisiaj w świecie cywilizowanym, skoro instytucye milionami rozporządzające z reguły rok deficytem kończą, każdy szanujący się obywatel także tej zasady trzymać się powinien.

O marnotrawstwie właścicieli większych ziemskich majątków krótko powiem, że ich majątki wcale nie stoją w stosunku do spodziewanych rozchodów a tem mniej do faktycznych, ale oczywiście nie w tem znaczeniu jakoby się mniej wydawało, niż można. Nawyczki, które się przyjęło z lepszych czasów „zawsze dwornie, zawsze strojno“ — żyją — owszem spotęgowały się, bo artykuły zbytku liczniejsze dziś i droższe niż ongi, „gdy w Gdańsku płaciła przenica“, i kiedy bank hipoteczny nie był jeszcze współwłaścicielem majątku a żydkowie tylko faktorami a nie wierzycielami. — Cugi, liberya, kąpiele, podróże, polowania, kluby, krawcy i krawcowe wiedeńscy i paryscy to woda bez której „wielkie ryby“ żyć nie potrafią, ale zarazem wielkie wrota, przez które ucieka fortuna.

Handel i patryotyzm.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że niema dwóch bardziej rozbieżnych pojęć, jak pojęcia: *handlu i patryotyzmu*. Na pozór są to dwie najzupełniej obce sobie dziedziny, między któremi nic spólnego niema, bo pierwsza z nich opiera się na gruncie aż nadto konkretnym i nie wybiega — tak ze strony kupca, jako też i ze strony kupującego — po za granice interesu osobistego, w nim mając swoje źródło i czerpiąc zeń bodźce do swego rozwoju, druga natomiast na ideowem wyrasta podłożu i jest przesycona najszlachetniejszemi z uczuć do tego stopnia, że stają częstokroć w sprzeczności nietylko z interesem, ale z całem szeregiem idei i pobudek niższego rzędu, które mają na widoku nie ogół narodu, ale indywidualne szczęście, dobrobyt jednostki. Handel wymaga rozważnego, zimnego i ścisłego rachunku, patryotyzm — gorącej, zdolnej do ofiar i poświęceń miłości.

W praktycznym życiu jednak, gdzie się wszystko z sobą ściera i wzajem przystosowuje do siebie, nie podobna jest ściśle tych pojęć rozgraniczyć, przeciwnie, trzeba nawet połączyć je i zespolić, przez co jedynie da się osiągnąć porządny rezultat a w naszych warunkach taki handel, który łączyłby w sobie interes kupca z interesem kraju, narodu i społeczeństwa.

Dziejowy rozwój niemal wszystkich państw europejskich wykazał nam jasno, że przewidywane przez Smitha złagodzenie interesu osobistego przez działanie takich czynników, jak uczucie sympatyi, odegrało w świecie ekonomicznym wielką rolę i że po za czystym „interesem“ handel i przemysł powodowały się już niejednokrotnie względami innej, lepszej i wyższej natury, ulegając opinii publicznej i jej naciskowi.

Dla przykładu wskażemy tu na Węgry które w okresie przełomu swoich stosunków ekonomicznych dały dowód takiego właśnie patryotyzmu handlowego i konsekwentnemu przeprowadzeniu tej zasady w znacznej mierze zawdzięczają swój stan obecny, niewątpliwie kwitnący i poza zazdroszczenia godny. I my powinniśmy dzisiaj podobną obrać drogę trzymając się jej o tyle, o ile nam warunki, cięższe niż gdziekolwiekbądź indziej, na to pozwalają.

Hasło do pójścia tą drogą podały nam już niektóre z firm warszawskich, zrywając solidarnie stosunki handlowe z państwem niemieckiem. Przed dwoma miesiącami przyniósł taką wiadomość „Kuryer Codzienny“. Zerwanie stosunków, według informacyi tego pisma, dotyczący tylko jednej gałęzi handlu, mianowicie wyrobów papierowych. Większi składnicy, zaopatrujący się dotychczas w wytworny i ozdobny towar niemiecki, postanowili zaniechać jego odbioru z tamtejszych fabryk, a przenieść się z żądaniami do papierni, istniejących w Austryi. Powodem tego zerwania jest plemienny i polityczny antagonizm, który dzięki bezrozumnej taktyce rządu pruskiego, zostrza się z dnia na dzień i podsyca nienawiść między żywiołami polskim a niemieckim. Koniecznością i siłą wypadków zmuszone do wspólnego bytowania w naszej poznańskiej dzielnicy, wypowiedziały sobie one teraz otwartą walkę. Inaczej też być nie mogło, bo gdzie przemoc w brutalny sposób i ustawicznie zamachy na najświętrze dobra narodu czyni zaprzeczają mu praw wszelkich, tam ani o zgodzie ani o ugodzie mowy być nie powinno. Okres złudzeń w naszej polityce narodowej musi nareszcie minąć. Ze części większa społeczeństwa polskiego tak a nie inaczej na tę sprawę patrzy, to wątpliwości nie ulega, a najlepszy tego dowód stanowi właśnie świeże wystąpienie kupców warszawskich, którzy w tym wypadku umieli postawić interes narodowy wyżej ponad korzyści osobiste i w jedyny sposób, jaki był dla nich możliwy, okazali swoją sympatyę dla walki, rozgrywającej się w sąsiedniej prowincyi.

(Dok. nast.)

Listy z kraju.

Złoczów w sierpniu 1897 r.

Miasto nasze mogłoby się zaliczać do zdrowszych miast w Galicyi, gdyby zwierzchność gminna stosunków zdrowotnych po macoszemu nie traktowała. Z każdem rokiem przybywa pokaźna liczba domów nowych i miasto nasze rozszerza się znacznie w dzielnicy graniczącej z centrum miasta „Szlakami“ zwanej. W tej dzielnicy powstała nowa ulica, przy której stoją najładniejsze domy bądź piętrowe, bądź parterowe, otoczone pięknie utrzymanymi ogródkami. Powietrze zdrowe, bo z jednej i drugiej strony ulicy prócz ogródków kwiatowych widać jeszcze zieleń drzew owocowych obok nowych domów.

Chciwość i spekulacya ludzi, którzy dla monety poświęcają wszystko, zagraża mieszkańcom miasta Złoczowa utratą świeżego powietrza w tej dzielnicy. Po stronie południowej nowopowstałej ulicy, pobudował przed dwoma laty rabin koszary dla obrony krajowej własnym kosztem i na własnym gruncie. Gmachy te kilkupiętrowe stoją kloakami ku nowej ulicy zwrócone, że zaś stoją opodal miasta więc i mieszkańcy miasta, jakoteż sąsiedzi rabina, których zwierzchność gminna przed udzieleniem konsensu wcale nie wezwała do przesłuchania, nie protestowali przeciw tej budowie, albowiem byli tego zdania, że opodal środkowej części miasta postawione koszary nie pozbawią ich zdrowego powietrza i światła południowego.

Ośmielony tem pobłażliwym postępowaniem tak najbliższych sąsiadów, jakoteż zwierzchności gminnej przed dwoma laty, zamierza *pan rabin* w tym roku budować koszary, ale już nie opodal miasta lecz tuż w samej środkowej części, nie bacząc wcale na to, że mieszkańców miasta naraziłby na utratę powietrza a najbliższych sąsiadów nie tylko na utratę powietrza ale i światła. Śpiewy, muzyki, hałasy, bębnienia, ucho rażące tony z trąbek niedouczonych trębaczy, prochy i hałas przy trzepaniu zaprószonych mundurów — oto przyjemności jakichby doznali mieszkańcy miasta Złoczowa, gdyby panu rabinowi zwierzchność gminna tym razem na budowę koszar na tym placu konsens udzieliła. Przewidując to wszystko, najbliżsi sąsiedzi pana rabina, ale i inni mieszkańcy miasta, którym dobro ogółu na sercu leży, zaprotestowali i wnieśli petycyę do zwierzchności gminnej, ażeby ta, biorąc pod ścisłą rozwagę podane zarzuty sąsiadów pana rabina i innych mieszkańców miasta, już z samych względów zdrowotnych na budowę koszar w śródmieściu nie pozwoliła.

Mielec dnia 1 Września 1897.

Czy wszędzie tak?!!

Miasto nasze Mielec należało dawniej w jednej połowie do naszej gminy katolickiej, a w drugiej połowie do gminy izraelskiej w Mielcu, której chwała Bogu pozbyliśmy się już z własności miasta, gdyż połowa jej została jeszcze w dniu 4 sierpnia 1 9 . sądownie za długi sprzedaną.

Zeby nie żydzi, którzy są górą w naszej katolickiej radzie, nabyłaby nasza gmina katolicka tę drugą połowę i stałaby się właścicielką całego miasta nie odróżniając się w tym względzie od innych miast galicyjskich, w których nie znajdziemy (chyba dawniej w Palestynie) ani jednej gminy izraelskiej, którąby była właścicielką połowy miasta, lecz wszędzie jest właścicielką całego miasta gmina katolicka.

Dzięki naszemu proboszczowi i biskupowi w Tarnowie, kupuje się od nabywcy tę połowę miasta, dawniej do gminy izraelskiej należącą na rzecz naszego kościoła katolickiego, lecz wszędzie żydzi przeszkadzają, starając się, aby sprawa w której ta połowa miasta zlicytowaną została, wlekła się z wydaniem tabeli płatniczej do końca świata, a jeżeli prawda jak przepowiadają meteorolodzy o końcu świata, wątpimy czy i do tego czasu się skończy, gdyż termina likwidacyjne wyznaczają się w naszym Sądzie jednego roku a w tabeli płatniczej kolokuje niewłaściwe wierzytelności tak, że ciągle są tylko rekursa i zażalenia przeciw rezolucyom naszego Sądu.

Zapytujemy się więc p. Prezydenta Sądu obwodowego w Tarnowie, czy takie postępowanie Sądu jest właściwem i w której procedurze znajdzie usprawiedliwienie?! Może się mamy starać u naszego posła do Rady państwa o spowodowanie wydania wydania dla naszego Sądu osobnej procedury?, gdyż niepodobnem, aby sprawa sumaryczna o 130 złr. 50 ct. wa. prowadziła się jeszcze od 188 r. t. j. od lat już przeszło 17. i pomimo, że jeszcze w dniu 11. listopada 1896. rozprawa likwidacyjna po raz drugi zamkniętą została dotąd nie wydano jeszcze ponownej tabeli płatniczej po zniesieniu poprzedniej przez Najwyższy Sąd z powodu jej nieważności i po odwołaniu przez ck. Urząd podatkowy w Mielcu owej likwidacyi zapłaconych zaległości podatkowych odezwą z 2. września 1895. L. 693. nadeszłą do naszego Sądu sub. praes. 9 września 1895. L. 10536. a to wszystko ma tylko na celu zwlekanie oddania naby-

tej połowy miasta Mielec w posiadanie nabywcy, której ma od dnia licytacyi t. j. 4. sierpnia 1893. wszelkie dochody z tejże pobierać jak to warunki licytacyjne opiewają a których jednak pobierać nie może z powodu, że w posiadanie wprowadzony jeszcze nie został. Nabywca więc poszukuje swej straty nie na kim innym jak tylko na tych, którzy za to odpowiadają po myśli ustawy z dnia 12. lipca 1872. L 112, dz. u. p. o prawie powództwa stron z tytułu nadwerężenia prawa przez urzędników sędziowskich w wykonywaniu czynności urzędowych.

Obywatel miasta Mielec.

Ważne dla rolników.

II.

Faktyczne wykonywanie przejazdu obcym gruntem, bez wykazania sposobu nabycia tego prawa, nie zawsze wystarcza do szukania w drodze prowizoryalnej.

S. M. wystąpił przeciw M. U. ze skargą prowizoryalną dlatego, że pozwany zaorał swój do realności powoda przylegający trawnik, którym powód od lat kilku do i ze swej realności jeździł.

Po przeprowadzonej rozprawie, w której się nie wdawano w kwestyą, na jakiej zasadzie powód tym trawnikiem przejeżdżał, która atoli prawdziwość skargi stwierdziła, zgodnemi orzeczeniami ck. Sądu pow. w D. i ck. Sądu krajowego wyższego w K. dając miejsce żądaniu pozwu w myśl §§ 346 i 339 u. c. utrzymano powoda w posiadaniu prawa przejazdu i zabroniono pozwanemu pod karą dalszego naruszenia.

Atoli na nadzwyczajny rekurs rewizyjny pozwanego, ck. Sąd najwyższy zmienił obie powyższe zgodne decyzye, powoda z żądaniem skargi oddalił i jego na koszta wszystkich trzech instancyj zasądził a to z następujących powodów: Choć się przyjmie za prawdę, że powód spornym trawnikiem lat kilka jeździł i że pozwany zaoraniem trawnika odjął mu możność dalszego przejazdu, to z tego jeszcze nie wynika, by pozwany zostawiwszy trawnik lat kilka odłogiem i nie zabraniając powodowi przez ten czas przejazdu takowym, postradał prawo dowolnego zarządzenia tym swoim trawnikiem, a powód nabył służebność przejazdu i prawo zakazu przeistoczenia trawnika, do nabycia bowiem takiego posiadania potrzeba warunków par. 313 u. c. których istnienia tu powód ani nie twierdzi.

Wobec tego nie ma znaczenia zarzut pozwanego, że powód tylko za każdorazowem zezwoleniem jego przejeżdżał bo powód nie zdołał uzasadnić żądania skargi.

Ważne dla każdego.

Jeżeli strona na termin do przysięgi staje w stanie pijanym, sędzia jej takowy z urzędu odroczyć winien.

W pewnym ustnie przeprowadzonym sporze, powód L. J. stawił się na termin do przysięgi warunkowej przez niego wykonać się mającej w stanie tak pijanym, iż ck. Sąd pow. w R uznał się spowodowanym z urzędu ów termin odroczyć.

Na rekurks od tego przez stronę przeciwną wniesiony ck. Sąd krajowy wyższy w K. potwierdził zarządzenie pierwszego sędziego, ponieważ sędzia baczyć winien, by strona przysięgę z świadomością wykonała, skoro wedle ustawy sędzia przed przysięgą stronie rotę objaśnić i jej świętość przysięgi przypomnieć jest obowiązany; termin też do przysięgi nie jest nieodraczalnym.

Na rekurs rewizyjny pozwanego, ck. Trybunkł najwyższy nie uwzględnił wywodów, że powód sam niemożebność odebrania od niego przysięgi zawinił, i że bez wniosku stron sędzia z urzędu terminu tego odraczać nie był powinien lecz z powodu Sądu wyższego rekurs rewizyjny bez skutku pozostawił.

Austrya-Węgry. Gdy usiłowania celem zwołania konferencyi ugodowej nie mogły przyjść do skutku, obrano inną drogę wyrównania sytuacyi parlamentarnej i d 1 września odbyła się we Wiedniu komisya parlamentarna prawicy t. j. stronnictwa większości. Hr. Badeni oznajmił jej, że na większości opierać się pragnie a komisya natomiast obiecała popierać rząd na podstawie adresu hr. Dziedu szyckiego, który domaga się rozszerzenia autonomii. Do traktowania z rządem wybrano osobny komitet. W razie rzeczywistego zbliżenia się rządu do większości, będzie musiał rząd przeprowadzić równouprawnienie i w innych krajach austryackich a w szczególności na Szlązku.

Rada państwa zwołaną zostanie prawdopodobnie w terminie między 28 września a 6 października. Pogłoski o dymisyi hr. Badeniego nie mają na razie uzasadnienia, jest tylko spodziewana częściowa rekonstrukcya gabinetu i zmiana regulaminu dla obrad parlamentarnych, którą ma sam cesarz sankcyonować.

Niemcy. W Hamburgu bawił król włoski Humbert z żoną i był uroczyście przyjmowany przez cesarza Wilhelma. Mowy monarchów wypowiedziane przy tej sposobności wzajemnego spotkania się były tylko dalszem stwierdzeniem istniejącego przymierza między obydwoma państwami i zapowiedzią pokoju.

Francya. W całej Francyi panuje zupełne zadowolenie, a raczej już szał z powodu ogłoszenia przymierza Francyi z Rosyą. Francuzi uważają niejako za zwycięstwo nad Niemcami i spodziewają się wielkich ztąd dla siebie korzyści. Jak wielkie znaczenie miały toasty cesarza i Faure'a, wnosić już z tego można, że zostały przez nich odczytane i naprzód w najdrobniejszych szczegółach ułożone. Wszyscy francuzcy ministrowie udali się na spotkanie wracającego Faure'a na wybrzeże francuskie. Miasto Paryż przybrało świąteczną szaty, a prezydent Faure wjeżdżał do miasta jako zwycięzca. Angielskie gazety niezmiernie się cieszą z przymierza rosyjsko-francuskiego i piszą, że ono położy wreszcie kres pruskiej gospodarce w Europie, a Niemcy już przestaną mieć głos rozstrzygający w sprawach międzynarodowych. Byłby już najwyższy czas.

Turcya Rokowania pokojowe nie mogą dotąd pomyślnie się zakończyć skutkiem stanowiska, jakie względem nich zajmują inne europejskie mocarstwa a w szczególności Niemcy i Anglia. Mianowicie Niemcy żądają aby zaprowadzono międzynarodową kontrolę finansami Grecyi i aby aż do zupełnego zapłacenia odszkodowania wojennego, wojska tureckie pozostały w Tesalii, Anglia zaś zwalcza ten projekt i bierze Grecyę w obronę przed przewagą Turcyi. odszkodowanie wojenne oznaczyły państwa na 4 miliony, Grecya zaś obowiązuje się zapłacić tylko dwa miliony. Kto wie, jak długo jeszcze zatarg grecko turecki potrwa.!

Anglia. Przeciwko Anglii szerzy się znowu powstanie wśród muzułmańskich plemion w Indyach. Impuls do buntu dały zwycięstwa Turków nad Grekami, co utwierdziło wiarę muzułmanów w pomyślność tureckiego oręża. Obecnie toczy się walka na granicy Indyi i Afganistanu i obejmuje coraz szersze koła.

Ameryka. W ciągu jednego miesiąca mamy do zanotowania drugi mord polityczny. Niedawno zamordowany został prezydent Canovas w Hiszpanii — obecnie w Ameryce południowej dokonano nowego morderstwa. Prezydent rzeczypospolitej Urugwaj nazwiskiem Borda został zastrzelony przez niejakiego Arredanda w chwili, gdy po nabożeństwie wychodził z kościoła. Powodem morderstwa miała być podobno nienawiść osobista, choć i względy polityczne nie są wykluczone, bo prezydent Borda miał potajemnie na swą korzyść podtrzymywać rozruchy w kraju.

Od wydawnictwa.

Z numerem dzisiejszym zawieszamy wydawnictwo p. n. „Sądeczanin“. Abonentom, którzy prenumeratę na dodatek ten uiścili bądź to na rok cały, bądź to na bieżący kwartał, zostanie odnośna nadwyżka policzona na prenumeratę „Mieszczanina“.

KRONIKA.

Przeciw ks Stojałowskiemu wiedeński sąd krajowy zatwierdził akt oskarżenia, w którym zarzucono oskarżonemu: dwu krotne zaburzenie religii, dwa przestępstwa prasowe, dwukrotne zakłócenie spokoju publicznego, dwa występki przeciw prawu zgromadzenia się i dwie obrazy honoru, popełnione za pomocą druku. Wiedeński trybunał będzie jednak sądził tylko ostatnią sprawę, inne odesłano sądom obwodowym w Wadowicach, Jaśle i Sanoku Obrońca ks. Stojałowskiego wniósł zażalenie przeciwko temu rozdzieleniu spraw do różnych sądów.

Aparat ratunkowy, chroniący od przejechania przez pociąg, wynalazł inżynier Kułak, kontrolor kolei rygsko-orłowskiej *Petersb. List.* opisuje doświadczenia, czynione z tym aparatem. Przyczepiono go na przodzie parowozu i puszczono pociąg z szybkością 40 wiorst na godzinę. Na szynach postawiono owcę, która, padłszy na

materac, natychmiast stanęła na równe nogi i szukała wyjścia; automatycznie spuszczająca się siatka, zatrzymała ją w klatce. Po oględzinach okazało się iż owca jest zupełnie zdrowa. Osobne próby dokonano z manekinami, również z rezultatem pomyślnym.

Zażalenie nieważności, wniesione przez posła Tomasza Szajera, za zbrodnię obrazy majestatu na ośm miesięcy ciężkiego więzienia skazanego, odrzucił trybunał kasacyjny.

Wydział krajowy uchwalił rozesłać dwa wagony soli bydlęcej dla powiatów Kolbuszowa, Żydaczów, Rudki, Mielec, Tarnobrzeg, Nisko, Żółkiew, Kołomyja i Bohorodczany pomiędzy ludność, dotkniętą tegorocznemi klęskami.

Na cele publiczne przeznaczyła Kasa Oszczędności w Wadowicach z czystego zysku swego następujące sumy: na restauracyę katedry na Wawelu 100 złr., dla bursy Stefana Batorego w Wadowicach 150 złr dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół, w Wadowicach 100 złr., dla szkoły przemysłowej uzupełniającej w Wadowicach 200 złr.. na budowę szkoły ludowej polskiej w Biały 100 złr., dla gimnazyum polskiego w Cieszynie 50 złr., dla Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach na premiowanie bydła włościańskiego 200 złr., dla straży pożarnych w powiecie 250 złr., razem 1.150 złr.

Odezwa Przez śmierć ukochanego swego prezesa śp. Adama Asnyka ciężką żałobą okryte Towarzystwo „Szkoły ludowej“ wzywa rodaków do oddania hołdu zmarłemu, a to przez poparcie idei tak gorąco przez Niego umiłowanej, idei krzewienia oświaty narodowej wśród ludu polskiego. Niech każdy, kto z tą ideą współczuje, przystępuje do organizacyi, mającej za zadanie wprowadzenie idei tej w czyn, niech się zapisuje na członka Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Jeden złr. rocznie zaważy wnajskromniejszym budżecie domowym, a na każdego, kto się tą drobną wkładką do poparcia celów Towarzystwa przyczyni, spłynie cząstka chwały, o której mówi świeżo zgasły poeta, a nas dotyczasowy wódz:

...„Że żadna chwzła równać się nie może
Z tą, co ludowi nową niesie zorzę“.

Zarząd główny Towarz. „Szkoły ludowej“.

Nowe umundurowanie urzędników kolejowych. Dziennik ust. państ. ogłosił rozporz. min. kol. z dnia 16 lipca b. r., mocą którego urzędnicy kolei państwowych podzieleni są na ośm, a podurzędnicy na 3 klasy uniformowe. Rozporządzenie to ma wejść w życie do lat 3 do 1 sierpnia b. r. t. j. w roku 1900. Materyałem na mundur ma być sukno granatowe, wyłogi urzędników z czarnego aksamitu, podurzędników z sukna tego samego co mundur. Nowością będą paspole barwy pomarańczowej. Odznakami dystynkcyjnemi uniformu galowego do posiadania którego obowiązani będą urzędnicy pierwszych pięciu klas uniformowych, są rozety na kołnierzu, jakoteż borty złote na kołnierzu, wyłogach rękawów i zewnętrzym szwie u spodni. Jako nakrycie głowy stosowny kapelusz pilśniowy.

W Tarnowie z d. 1. września otwarto pierwszą klasę nowo założonej szkoły realnej.

Zwracamy uwagę P. T. Czytelników na anons o otwarciu *pierwszej łaźni parowej w Nowem Sączu*. Jest to zakład z wszelkich komfortem urządzony i posiadający najnowsze wszechstronne urządzenia — polecić go tedy możemy najusilniej Sz. Publiczności.

Towarzystwo produkcyjne i handlowe w Łańcucie odszczególnione na powszechnej Wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894 medalem złotym urządzą w Tarnowie w sali Towarzystwa „Gwiazda“ Wystawą wyrobów krajowej szkoły sukienniczej z Rakszawy i krajowej szkoły tkackiej z Łańcuta do zwiedzenia której to wystawy, najuprzejmiej P. T. Publiczność zaprasza. Wystawa otwarta będzie od dnia 25. września do 5. października br. co dzień od godziny 9. rano do 6. wieczorem. Wstęp na wystawę wolny. Na wystawie przedstawione będą wyroby czysto wełniane wykonane ręcznie z czystej wełny owczej, przez uczniów Zakładu jak sukna na wszelkie ubrania, kocyki flanelowe w różnych deseniach do nakrycia łóżek, koce na konie, wózki itp. Wyroby tkackie czysto lniane jak płótna na bieliznę, na prześcieradła bez szwu, dymy w paski i damaskowe, płótna na materace i sienniki, bielizna stołowa, ręczniki zwykłe, adamaszkowe i tureckie, chusteczki do nosa, ścierki itp. Wyroby tak tkackie jak i sukiennicze nabywać można za gotówkę z opustem 5prc. Towarzystwo do produkcyi sukien i końców posiada własną parową przędzalnie oraz Zakład apretury. Celem Towarzystwa oraz krajowych szkół jest podniesienie przemysłu tkackiego i sukienniczego. Zarząd Towarzystwa na wystawie przyjmuje wszelkie zamówienia na wyroby i udziela bliższych wyjaśnień.

Morderstwo. Ogromne wrażenie sprawiło w całej Nowotarszczyźnie morderstwo którego dokonał Henryk Ferber (żyd), człowiek majętny, właściciel browaru w Szaflarach i domu w Zakopanem. Wraz ze synem swym zamordował w nocy z 23 na 24 z. m. w okropny sposób górala strażnika. Chciwość doprowadziła żyda do zbrodni. Przemycał piwo bez opłaty; — strażnik złapał go kilka razy, wskutek czego żyd płacił karę. Kiedy znowu góral (strażnik) przychwytał go na gorącym uczynku, zamordowali go drągiem obaj ze synym — i porzucili w rowie. Zbrodniarze ujęci zostali zaraz na drugi dzień i osadzeni we więzieniu w Nowym Targu. Ludność niezmiernie oburzona.

Śmierć w Tatrach. Już tyle nieszczęść wydarzyło się w Tatrach przy rwaniu „kocich łapek“, czyli szarotkę. Znów nową ofiarę zapisać można. — Uczeń V klasy gimnazyalnej z Pesztu, Maksymilian Buchwald, na letnisku pod Tatrami na Spiżu wybrał się dnia 13 sierpnia samotrzeć z kolegami na kocie łapki do doliny „Zimnych źródeł“, położonej w pasmie Tatr Bielskich Dolina ta otoczona jest spadzistemi ścianami wapiennemi, nadzwyczaj zdradliwemi, bo kruchemi, na których porastają obficie śnieżyste kocie łapki. Nasz student, nie zważając na przestrogi towarzyszy, zapędził się w straszne urwiska i spadł nagle w przepaść. Przerażeni towarzysze pobiegli pędem do Matlarów, skąd zaraz — a było to pod wieczór — wyruszyła z pomocą wyprawa z lekarzem dla odszukania nieszczęśliwego Ledwo o godzinie 1 po północy odszukano zwłoki chłopca z roztrzaskaną czaszką. Można wnosić z obrażeń, że śmierć nastąpiła natychmiast, wskutek rozbicia się o skały. Zwłoki przeniesiono do Matlarów, a stąd zabrała je stroskana matka do Pesztu

Samobójstwo. *Słowo Polskie* donosi: Bardzo smutny wypadek zaszedł w biurach Wydziału krajowego. Jest tam zwyczaj że na pierwszego każdego miesiąca pensye dla urzędników biorą z kasy woźni i odnoszą je każdemu do jego biura. Tak też i dnia 1 b. m. dla dyetaryuszów Wydziału krajowego pieniądze wziął woźny i doręczyli je następnie wszystkim, z wyjątkiem p. Z...., który nie otrzymał należnej mu sumy 11 złr. Wskutek tego dyrektor kancelaryi oddalił bezzwłocznie ze służby woźnego Augusta Policza, przyczem z jego pensyi ściągnął powyższą sumę, niedoręczoną p. Z. Woźny Policz, uważanym był wśród urzędników Wydziału za uczciwego człowieka. Podejrzenie z jednej strony, z drugiej zaś utrata chleba do żywego dotknęły Augusta Policza, który po 16 latach służby znalazł się nagle w nędzy z żoną i sześciorgiem dzieci. Zrozpaczony więc postanowił odebrać sobie życie. Wczesnym rankiem rzucił się na szyny kolei blisko Podzamcza, w chwili, gdy nadbiegł pociąg i zginął pod jego kołami. Przygnębiające wrażenie wywarł ten smutny wypadek w kołach urzędników biur Wydziału, którzy złożyli dla wdowy 50 złr

Przeciw „N. Fr. Presse“. Redakcya *Głosu Podolskiego* wydała następującą odezwę do obywateli m. Tarnopola:

„Zapewne już wszystkim wiadome jest ostatnie wystąpienie wrogiego nam dziennika wiedeńskiego *Neue Freie Presse*, który to organ w bezczelnej treści rzuca się na naszą narodowość. Nie mogąc w inny sposób redagować na nędzne napaści tego piśmidła, wzywamy wszystkich obywateli naszego miasta, aby zaraz przestali przyjmować *Neue Freie Presse*, zwracając jadowitej redakcyi każdy numer, i tym sposobem przyczynili się do ogólnej demonstracyi w kraju przeciw tej nędznej gazecie. Szczególnie odnosimy się do wszystkich właścicieli lokalów publicznych, ufni, że oni spełnią obywatelski obowiązek, wyrzucając ze swych lokali *Neue Freie Presse*.“

Z przyjemnością powtarzamy ten głos, tusząc, że wszystkie polskie miasta pójdą za jego echem i że z publicznych lokalów zniknie polakożercza gazeta

A może się to niepodoba *p. Altschülerowi w N. Sączu.*

Szkołę koszykarską założono w Stryhańcu w powiecie tłumackim. Jest ona siódmą z rzędu pośród istniejących w kraju

Togi dla sędziów. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, zaprowadzające czarne togi i takiż beret dla urzędników sądowych i prokuratoryj państwa, tudzież dla rzeczoznawców sądowych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1898 r.

Dom podrzutków w Krakowie. Za inicyatywą p. Dyonizego Kosnierskiego, Dyrektora Krajowego Towrzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie, zebrano podczas zjazdu chrześciańskich stowarzyszeń robotniczych w Nowym Sączu składkę na Dom podrzutków w Krakowie w kwocie 101 złr 42 pół ct. Zebrane pieniądze złożono do rąk Przwielebnego Ks. Kanonika Skrzyńskiego. Dalsze składki nadsyłane bywają do Redakcyi „Głosu Narodu“. Byłoby pożądanem, by wybrano komitet, któryby się zajął losem tego projektu, jakiego urzeczywistnienia pragnie ogół naszego chrześciańskiego społeczeństwa. Może przy tej sposobności ów Ksiądz, który przed paroma miesiącami deklarował publicznie w pismach miesięczną wkładkę po 10 złr. w. a. na ten cel, raczyłby jako projektodawca porozumieć się z Księdzem Kanonikiem Skrzyńskim lub z p. Dyrektorem Kosnierskim o kwestyi dalszej w tym kierunku akcyi.

Nowe gimnazyum we Lwowie, 6 z rzędu, założone zostanie dopiero z początkiem roku szkolnego 1898/1899 a powstanie z klas paralelnych przy IV. gimnazyum. W tym celu zamianuje rząd 8 nowych nauczycieli i osobnego kierownika. Nominacje te nastąpią dopiero w roku przyszłym.

Nowe apteki. Towarzystwo farmaceutyczne „Unitas“ w Krakowie wniosło w ostatnich miesiącach br. podania do odpowiednich

starostw o kreowanie nowych aptek w miejscowościach w których tak obecne warunki jak i dotyczące ustawy wymagają i zezwalają na otwarcie nowych aptek a mianowicie: Bochnia (druga), Kalwarja (nowa), Majdan (nowa), Kołaczyce (nowa), Nowy Sacz (trzecia), Mariampol (nowa), Wadowice (druga), Oleszyce (nowa), Sanok (druga), Nowe Sioło (nowa), Czarny Dunajec (nowa), Łąki (nowa), Tarnów (dwie nowe), Rabka (nowa, Stanisławów (dwie nowe), Stryj (trzecia Podkwi (nowa), Lwów-Zamarstynów (nowa) Czernelica (nowa), Przemyśl (dwie nowe), Jarosław (dwie nowe), Schodnica (nowa i protest przeciw założeniu filji), Krynica (o rozpisanie konkursu na aptekę stałą), Kraków (4 nowe apteki z następującem rozmieszczeniem: ulic. Karmelicka, Stradom, Wesoła i Kazimierz).

Roki sądowe. Ważną instytucyę wprowadza w życie wyższy sąd krajowy w Krakowie, odnośnie do rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 20 lipca b r Oto w miejscowościach sądów obwodowych apelacyi krakowskiej (spis ich podajemy poniżej), odbywać się będą raz na miesiąc zwyczajne roki czyli dni sądowe, na których załatwiane będą pewne czynności sądowe dla mieszkańców tychże gmin. Przeznaczeniem roków sądowych będzie: ułatwienie osobom, nie mieszkającym w miejscu siedziby sądu, znoszenia się z władzami sądowymi, zapobieganie potrzebie odbywania dalekiej i uciążliwej drogi do sądu i łożenia na drogę tę kosztów. Do zakresu działania takich roków sądowych należeć będą w sprawach cywilnych przyjmowanie skarg i próśb ustnych, podań na piśmie — z wyjątkiem podań połączonych z deponowaniem pieniędzy. W tych sprawach będą przeprowadzane dowody przez przesłuchanie świadków i rzeczoznawców sądowych. W sprawach karnych będą na rokach sądowych przeprowadzane tylko rozprawy o przekroczenia, które mają być ścigane na wniosek oskarżyciela prywatnego, a to tylko w przypadku, gdy zarówno oskarżyciel jak i obwiniony razem przed sędzią stanął, wszelkie środki dowodowe oskarżenia i obrony będą pod ręką i obwiniony na przeprowadzenie rozprawy się zgodzi.

Wyznaczenie dnia w miesiącu, tudzież godziny rozpoczęcia i trwania roków sądowych należeć będzie do kompetencyi naczelników sądów powiatowych Sędziowie powiatowi rozstrzygać tedy będą czy roki odbywać się będą np w każdy pierwszy wtorek albo w każdy drugi piątek w miesiącu lub też np. w dniu 5 lub 10 każdego miesiąca. Gdyby w dniach oznaczonych przypadło święto, roki odbywać się mają dnia następnego. Roki sądowe odbyć się muszą wciągu jednego dnia, przedłużanie ich na dzień następny będzie w zasadzie wykluczone Rozprawy na rokach sądowych toczyć się będą w kancelaryach gmin zapowiedzianych miejscowości a to od dnia 1 stycznia 1868 poczęwszy.

Roki sądowe odbywać się będą w okręgu sądu krajowego w Krakowie: W Ujściu solnem (sąd powiatowy Bochnia) Czchowie (Brzesko), Świątnikach górnych (Podgórze), Szczurowy (Radłów , Łapanowie (Wiśnicz) i Zakliczynie (Wojnicz), W okręgu sądu obwodowego w Tarnowie: Szczucinie (sąd pow Dąbrowa) i Wielopolu (Ropczyce). W okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie: W Bojanowie i Kamieniu (sąd pow Nisko), Radomyślu (Rozwadów), Grębowiec i Baranow (Tarnobrzeg), Jaworniku (Tyczyn). W okręgu sądu obwodowego w Wadowicach: w Suchy (sąd pow. Slemień). W okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu: w Zakopanem (sąd pow. Nowy Targ). W okręgu sądu obwodowego w Jaśle: w Rzepieniku strzyżewskim (sąd pow. Biecz) i Olpinach (Jasło).

Wielki pożar zniszczył wieś Karów koło Uhnowa. Spłonęło przeszło sto chałup wraz z napełnionemi zbożem stodołami i zabudowaniami. Szkoda wynosi około 60.000 złr. Większość gospodarstw nie była asekurowaną. Ogień wzniecony został przez nieuwagę podczas młócenia zboża lokomobilą parową u właściciela wsi, p. M ponieważ stało się to nie pierwszy raz. chłopi napadli na dwór i zaledwie z pomocą żandarmeryi zdołano ich uspokoić.

W Kalwaryi Zebrzydowskiej 16. września br. otwartą zostanie krajowa szkoła stolarska (przeniesiona z Żywca) Nauka w szkole trwa 3 lata a celem tejże wyuczenie ucznia stolarstwa meblowego z zastosowaniem tokarstwa i snycerstwa. Na naukę mogą być przyjęci uczniowie, którzy wykażą się świadectwem równorzędnym; którzy ukończyli 14 rok życia i są odpowiednio fizycznie rozwinięci, oraz którzy przedłożą rewers wystawiony przez ojca (matkę) lub opiekuna, że przez cały czas nauki do zakładu uczęszczać będą Wpisy do szkoły rozpoczną się w dniu 16. września br i trwać będą przez tydzień.

Pisemne zgłoszenia przyjmuje i udziela wyjaśnień Zarząd krajowej szkoły stolarskiej w Kalwarji, Wł. Niemczynowski, kierownik.

Część gospodarcza.

Śliwy przechować do późnej zimy w świeżym stanie można w bardzo prosty sposób, jeżeli ułożywszy je w koszyku a ten zawiesimy w studni niedaleko powierzchni wody.

Najwłaściwszą porą do sadzenia truskawek są miesiące wrzesień i październik dlatego, że truskawki takie na przyszły rok dadzą owoc. Kto sadzi truskawki na wiosnę owocu w tym roku zbierać nie będzie.

Kiedy w jesieni należy wypędzać bydło na paszę? Skoro w jesieni nastają noce zimne albo przymrozki, nie trzeba wypędzać bydła w pole pierwej, dopóki słońce trawy nie obsuszy i nie ogrzeje. Wiele złych skutków są powodem, że dzieje się wbrew tej zasadzie.

Jak przechowuje się świeżą kapustę? W jesieni wybiera się w ogrodzie dołek na 30 do 40 ctm. głęboki na potrzebną wielkość, i w nim stojąco układa wyjętą z korzeniami kapustę. Za nadejściem mrozów przykrywa się dołek tyczkami i narzuca słomą a na wierzch liśćmi Roboty nie wiele a opłaca się sowicie.

W jaki najpewniejszy sposób wytępić można mszyce na palmie? Bierze się ciepłą wodę w niej rozpuszcza kawałek szarego mydła, a umaczawszy w niej gąbkę zmywa liście palmy. Jeżeli mszyce silnie obsiadły palmę, trzeba zamiast gąbki użyć starej miękiej szczoteczki od zębów. Zmywanie takie powtórzone co 8 lub 14 dni wytępi gruntownie mszyce, a palma róść będzie silnie i pięknie.

Aby ogórki i w ogóle wszystkie jarzyny uchronić od mszyc, należy liście posypać sadzą drzewną. Jednorazowe użycie tego środka usunie mszyce na zawsze.

Znakomity a tani sposób do pomalowania sztachet i t. p. Zamiast farby olejnej wziąść 10 litrów wapna niegaszonego i rozpuścić w odpowiedniem naczyniu w gorącej wodzie tak aby woda po ugaszeniu stała 10 ctm. nad wapnem. Następnie wsypuje się do wapna 25 dkg soli kuchennej i 50 dkg. kwasu siarczanego. Chcąc nadać tej masie kolor np. żółtawy, dodaje się do niej 75 dkg. okeru; gdy ma być kolor kamienny trzeba dać 1 kg. umbry i 50 dkg. białej farby, następnie dobrze wymięszaną farbę rozciągać pendzlem na przedmiotach.

Babka jako środek na ból zębów. Nie wszystkim zapewne wiadomo, iż babka szerokolistna (Plantago maior), wyrastająca koło dróg, przy ścieżkach i na dziedzińcach, i przedstawiająca liście jajowato okrągłe 5 do 7 żeberkowe, zwykle w różyczkę rozpostarte na ziemi, jest jednym z najlepszych środków na ból zębów, szczególnie wypróchniałych W tym celu na 1 część świeżych liści i korzeni nalewa się 10 części spirytusu, poczem wyciągiem takim napuszcza się spróchniały ząb i zażywa się 2 do 3 kropli. Zwykle zaraz zmniejsza się ból i całkiem ustaje. Warto spróbować.

Kącik humorystyczny.

Z sądu.

Fałszerstwo. — Wczoraj przed kratkami sądu karnego stawało kilkadziesiąt panien, obwinionych o sfałszowanie daty urodzenia. Trzydzieści siedm z nich na całe życie — do panieńskiego stanu. cztery na zamążpójście za literatów, trzy uznano za niewinne, gdyż sobie tylko po ośm lat ujęły.

Za jednym zachodem.

— Kiej pan doktor starą obejrzał, to proszę i na krowę spojrzeć i ona coś mi niedomaga

— Przecież ja nie weterynarz.

— To jedno, krowa nie będzie tam wiele na to patrzeć.

Wygrał.

— Coś taki zadowolony?

— Wiesz, wygrałem...

— Co, co? na loteryi?

— Nie, na fortepianie, ten trudny kawałek z uwertury „Otello"...

Nagrobki.

Kunegunda tu leży, z męża Michałowa,
Ciche były jej czyny, lecz głośna wymowa.

* * *

Piekarz spoczął pod tym głazem,
Rzetelności był obrazem,
Funt miał mniejszy o trzy łuty
I dał córce posag suty.

* * *

Tu spoczywa nadobna Agata,
Co miała uśmiech dla całego świata,
Dziś, gdy mogiła zamknęła ją cicha,
Agata jest poważna, a świat się uśmiecha.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Za ofiarę w kwocie 13 złr otrzymaną z rąk *przewodnika kompanii pątników kalwaryjskich z Nowego Sącza* na cele *Arcybractwa Różańca Wiecznego przy tut. kościele parafialnym* składają podziękowanie w staropolski h słowach „Bóg zapłać" Członkowie tegoż Arcybractwa. — W Nowym Sączu dnia 1-go września 1897 r.

Wspierajmy przemysł krajowy!

!!! CENY ZNIŻONE !!!

Zakład fotograficzny „JANINA“

w Nowym Sączu ulica Jagiellońska,

naprzeciw c. k. Starostwa

wykonuje fotografie od wizytowego formatu do naturalnej wielkości [illegible]

Ceny zniżone!

Za 6 fotografii wizytowych **1 złr. 50 ct.** — Odbiorca tuzina w formacie wizytowym otrzymuje jedną sztukę gabinetową — zaś odbiorca tuzina gabinetowych fotografij otrzymuje jedną sztukę na platynie lub kolorowaną.

Za każde **setne** zdjęcie w tym Zakładzie zrobione, otrzymuje artystycznie wykonane powiększenie do naturalnej wielkości **gratis**.

Prócz tego dla Panów Studentów oraz pracowników w warsztatach kolejowych i dla wojskowych **znaczny opust**.

Polecając Zakład mój łaskawym względom P. T. Publiczności spodziewam się, że tak wykonaniem jako też i sumiennością w każdym kierunku zadowolnić potrafię.

Z poważaniem „**JANINA**.“

!!! CENY ZNIŻONE !!!

Reumatyzm, gościec, kurcze, suche bóle, influenzę

koi i leczy w zupełności

Sapomenthol

najlepsze nacierania uśmierzające, wyrobu Eugeniusza Matuli aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: K. Wiszniewskiego w Krakowie ulica Floryańska. Dyonizego Matuli w Podgórzu. Piotra Mikolascha we Lwowie, tudzież wprost u Eugeniusza Matuli w Radomyślu koło Tarnowa.

Do sprzedania

realność **w Bołszowcach** (pow. rohatyński) składająca się z domu mieszkalnego, drewnianego o kamiennem podmurowaniu, krytego blachą, obejmującego 4 obszerne pokoje, kuchnię, spiżarnię i werandę oszkloną — ze stajni na 8 sztuk bydła i ogrodu warzywnego.

Kupno to nadaje się szczególniej dla pp. handlarzy nierogacizną — w Bołszowcach bowiem odbywają się wielkie tygodniowe targi i mieszkający w miejscu może ten handel ująć wyłącznie w swoje ręce.

Miasteczko posiada urząd pocztowy, telegraf i 2 stacye kolejowe. — Bliższych wiadomości udzieli Dyonizy **Hermanowski** w Mostach Wielkich ad Żółkiew.

3—

SKŁAD FABRYCZNY

Żywieckiej fabryki sukna

KOSSUTH i Sp.

przy ulicy Jagiellońskiej dom p. Baczyńskiego w NOWYM SĄCZU,

otrzymał z fabryki na nadchodzący sezon wiosenny i letni znaczny dobór kortów na ubrania cywilne w różnych kolorach i deseniach według najnowszych wzorów francuskich i angielskich w kraty, kostki, pasy i prążki, oraz czesanek czarnych i granatowych.

Posiada także wszelkie sukna gładkie, jednobarwne w różnych kolorach, na mundury, płaszcze, palta itp.

Posiadamy również na składzie wyroby lniane, płótna, drelichy, bieliznę stołową i t. p. z krajowego towarzystwa tkackiego „Prządka“ w Jaśle.

Pierwsza Parowa Łaźnia

w Nowym Sączu, przy ul. Tarnowskiej,

otwartą została napowrót z dniem 1. września 1897 r. i oddaną do użytku Szanownej Publiczności.

Kąpiele parowe, wanny porcelanowe i metalowe, basen z zimną wodą ciągle płynącą, natryski wszelkiego rodzaju, oraz wewnętrzne urządzenie tejże, świadczą, iż urządzoną została według najnowszych wymogów i pod każdym względem wzorowo.

Kąpiel parowa otwarta z dniem 3. września b. r. do 1. października raz w tygodniu t. j. w piątek — od 1. października zaś przez całą zimę dwa razy w tygodniu t. j. w piątek i sobotę dla Panów — w sobotę od godziny 12 do 4 popołudniu wyłącznie dla Pań.

Wanny dla wszystkich każdego dnia w tygodniu.

CENY.

Kąpiel parowa I. klasy od osoby z bielizną	35 ct.
„ „ II. „ „ „ „	25 „
„ „ dla uczniów „ „ „	20 „
Wanna „ I. klasy porcelanowa „	70 „
„ „ II. „ metalowa „	40 „
Kto nabywa książeczkę składającą się z 10 biletów płaci za wannę I. klasy 5 złr. 50 ct., czyli poj. bilet	55 „
a za wannę II. klasy 10 biletów 3 złr., „ „ „	30 „

Z poważaniem Zarząd pierwszej parowej łaźni w Nowym Sączu

Jan Jenkner.

Atramenty, Laki listowe, Laki do flaszek (Smółki). Farby stampilowe, Gumy Masy i atramenty hektograficzne i t. p.

pierwszej krajowej chemicznej fabryki

Kazimierza Baumana we Lwowie (ul. Grodecka 45.)

ocenione przez Laboratoryum chemiczne Politechniki lwowskiej jako wyrobom zagranicznym nieustępujące

są **do nabycia** w pierwszorzędnych handlach **w całym kraju.**

W Nowym Sączu w księgarni Wgo Jakubowskiego Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Realność piątrowa

w Nowym Sączu, tuż obok rynku, a w ulicy Kościuszki o 16-tu ubikacyach w dobrym stanie będąca, a przynosząca blisko 900 złr. rocznego czynszu

jest do sprzedania

z wolnej ręki, pod bardzo korzystnymi warunkami.

Bliższa wiadomość w Administracyi „MIESZCZANINA“.

2—4

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

J. Mięsowicza w Gorlicach

poszukuje ucznia do praktyki. Bliższa wiadomość tamże.

Właścicielka i wydawczyni: Tekla Gutowska. Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Mayer

Drukiem J. Kuspika w Gorlicach.